



Uroczystość na placu Saskim.



Uroczystość przed bramą tryumfalną.

szedł na boje, aby ocalić honor Narodu i zdobyć Mu Niepodległość.

Komendancie nasz, przynosimy Ci dziś wyrazy bezgranicznej wdzięczności za to, żeś wypowiedział nieustraszenie nasze żądania, pisane przez dwa lata bagnietem i krwią

Dęblin—Kozienice 20. października 1916.<sup>4</sup>

Adres spoczywa w kasecie z drzewa cytrynowego w formie książki, wyłożonej wewnątrz jedwabiem amarantowym, wieko kasety ozdabia rzeźba, przedstawiająca postać Komendanta, który ze skupioną myślą i wolą słucha słów Geniusza walki o wolność. Geniusz otacza swym płaszczem osobę Wodza i rozpościera nad Nim potężne skrzydła. Rzeźbę wykonał Legionista pierwszej kompanii uzupełniającej, Juszczak, który bardzo wiele już niepoślednich rzeczy wyrzeźbił, mimo braku warunków, bo w koszarach, w ciemnej, ciasnej i zimnej izbie. Między innymi zasługuje na uwagę jego roboty ambona w kościele Legionowym w Kozienicach.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy oprócz fotografii powyższego adresu, wybity na cześć Piłsudskiego medal, oraz interesujące zdjęcie z ostatniej uroczystości pożegnalnej w okopach, przed odjazdem Piłsudskiego z frontu.

## Powitanie Legionów w Warszawie.

W poprzednim numerze zamieściliśmy już obszerny opis powitania Legionów, wkraczających do stolicy Polski. Zamieszczając dziś zdjęcia z tej uroczystej chwili, podajemy dalsze szczegóły z prze-

biegu uroczystości, jakimi Warszawa powitała kadry przysiężnego wojska polskiego.

Należy przedewszystkiem zanotować piękny roz-



Rocznica bitwy pod Krzywopłotami: Pomnik poległych Legionistów na cmentarzu w Bydlinie.

kaz, jaki wydał przed wkroczeniem Legionów do Warszawy komendant drugiej brygady, pułkownik Haller. Rozkaz ten brzmi, jak następuje:

„Zołnierze! Przed wami we mgle spowita kolumna Zygmunta. Za chwilę wmaszerujemy do Warszawy! Sen pokoleń, sen największych duchów w narodzie przez lata niewoli, za chwilę się spełni. O tej chwili marzyliśmy od czasu wymarszu z wawelskiego grodu, wiarą w jej nadejście żyliśmy w Karpatach śnieżystych, na besarabskich, chocimskich szlakach, na poleskich błotach, strzegąc i znacząc krwawo rubieże Rzeczypospolitej. W pamiętny dzień listopadowy wступujemy z bijącym sercem w mury stolicy, co przez stulecie trwała w zmaganiach z najeźdźcą, w rocznicę 86-letnią podjęcia przez ostatnie wojsko polskie walki z Moskwą o wyzwolenie.

Zołnierze! Obejmujcie ich dziedzictwo, ich przykazania, ich szczytne tradycje. A niedaleką jest chwila, gdy uderzą wszystkie dzwony kościołów stolicy, gdy na zamku królewskim zatknięta będzie polska chorągiew państwowa, a naród z wojskiem zjednoczy się w dawnym okrzyku:

Wiwat król! Wiwat Sejm! Wiwat wszystkie stany!”

Z uroczystości, jakie odbyły się w Warszawie w dniu przybycia Legionów, należy wspomnieć o galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Przebieg tego niezapomnianego wieczoru pisma miejscowe opisują następującymi słowami:

„Pośrodku zwarty tłum polskich oficerskich mundurów, po bokach balowe toalety pań, fraki panów. Łoże zajęte przez wszystko, co stolica ma najprzedniejszego w swoich murach.

Na galeryach szary tłum żołnierzy polskich. W prawej łóży przy scenie prezydent stołecznej Warszawy, ks. Zdzisław Lubomirski z rodziną, w lewej wyżsi dostojnicy niemieccy.

O godzinie 8 mej zabiera głos imieniem Komitetu przyjęcia Legionów mecenas Stanisław Libicki.

„Witamy Was sercem całym i pragnieniem zjednoczenia się z Wami. Witamy Was, bohaterowie nasi: Was, z pod Rokitny i Was z pod Rafajłowej,



Meza w kaplicy na cmentarzu w Bydlinie.



Rocznica bitwy pod Krzywopłotami:

Poświęcenie pomnika na cmentarzu w Bydlinie. (X) Ks. biskup Bandurski.